



Dalsze kontrole kierowców UBER

2016-05-13

W pierwszej połowie maja kontynuowano w Krakowie działania przeciw „szarej strefie taxi”. Przez ostatnie dwa tygodnie pracownicy magistratu przeprowadzili czynności sprawdzające wobec kierowców UBER. Wszczęto 14 postępowań w sprawie ukarania kierowców za wykroczenia przeciwko porządkowi publicznemu.

Na podstawie przeprowadzonych na terenie Krakowa od 4 do 12 maja w różnych porach dnia czynności sprawdzających wobec krakowskich przewoźników osób, pracownicy Urzędu Miasta Krakowa zamówili 14 przewozów w jednej z organizacji zrzeszających nielegalnych przewoźników osób za pomocą aplikacji smartfonowej UBER.

– W wszystkich przypadkach stwierdzono wykonywanie usług przewozowych bez jakiejkolwiek wymaganej licencji na wykonywanie transportu drogowego osób. Zostały wszczęte postępowania wyjaśniające zmierzające do skierowania wniosków do sądu o ukaranie kierowców za wykroczenia przeciwko porządkowi publicznemu. Kierowcom grożą za to kary ograniczenia wolności albo grzywny do 5 tys. zł – informuje Wiesław Szandula z Wydziału Ewidencji Pojazdów i Kierowców UMK.

Ponadto, wszyscy przewoźnicy popełnili nieprawidłowości skarbowe, polegające na niezaewidencjonowaniu sprzedaży usługi za pomocą kasy fiskalnej. Nieprawidłowości te zostaną zgłoszone do właściwych urzędów skarbowych, które orzekając na podstawie Kodeksu karnego skarbowego – nakładają na kierowców mandaty karne.

Dodatkowo stwierdzono, że żaden pojazd UBER nie posiadał wewnątrz cennika usług, a przepisy ustawy o informowaniu o cenach towarów i usług stanowią, że w miejscu świadczenia usług uwidacznia się ceny jednostkowe usługi w sposób jednoznaczny, niebudzący wątpliwości. Jeżeli sprzedawca usługi nie wykonuje tych obowiązków, wojewódzki inspektor Inspekcji Handlowej nakłada na niego, w drodze decyzji, karę pieniężną do wysokości 20 tys. zł. Dokumentacja ze wszystkich przejazdów UBER zostanie przekazana do Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej w Krakowie.

Przeprowadzone ostatnio zintensyfikowane działania wobec kierowców UBER (w kwietniu - 7, w maju - 14 przewozów) dały podstawę na dokonanie pewnych ocen ich poczyną:

1. Tylko jeden pojazd jest własnością osoby fizycznej, pozostałe pojazdy należą do kilku firm (większość pojazdów w leasingu), które albo wynajmują kierowcom albo ich zatrudniają. W przypadku jednego pojazdu, stwierdzono, że był on wykorzystywany na zmianę przez dwóch kierowców. Te okoliczności świadczą, że UBER jest typowym przedsięwzięciem biznesowym, sprzecznym z lansowaną przez tę organizację ideologią, wedle której ma ona kojarzyć kierowców posiadających wolne miejsca w pojeździe z osobami udającymi się w kierunku jazdy kierowców.
2. Z chwilą zamawiania usługi przewozu, klienci UBER mogą być zaskoczeni nagłą, niespodziewaną podwyżką opłaty. Pracownicy Urzędu doświadczyli tego aż cztery razy, podwyżki były od 20 % do 190 %. Najbardziej bulwersująca była ta najwyższa, bowiem dotyczyła bardzo krótkiego kursu 1,5 km z szybkim przejazdem 5 min, za który opłata podstawowa wynosiła 8,61 zł, a po



podwyżce - 24,97 zł. Natomiast opłata za przewóz taksówką najtańszej krakowskiej korporacji (1,80 zł/km) w takich samych warunkach wynosiłaby maksymalnie 8 zł, a zatem niemal trzykrotnie mniej!

3. Bardzo długie czasy oczekiwania na pojazd, średnio 15 minut, w jednym przypadku wynosił 25 minut, bowiem pojazd jechał ze Swoszowic (aplikacja pozwala na śledzenie trasy zamówionego pojazdu).

W związku z powtarzającymi się nieprawidłowościami w zakresie przewozów osób, Wydział Ewidencji Pojazdów i Kierowców zapowiada, że w dalszym ciągu będzie regularnie prowadził czynności służbowe na terenie Krakowa w celu zwalczania nieuczciwej konkurencji.

Przypomnijmy, że każdy odpłatny przewóz osób, bez względu na sposób zamówienia i realizacji tej usługi, a także metodę płatności za nią (np. bezgotówkową), podlega ustawie o transporcie drogowym. W szczególności przestrzega się potencjalnych kierowców zamierzających wykonywać przewozy osób pod szyldem „UBER” przed zrzeszaniem się w tej firmie, bowiem organizacja ta nie jest przewoźnikiem, a jedynie oferuje odpłatny dostęp do swojej aplikacji informatycznej pośredniczącej w zlecaniu przewozów. Zatem wszelkie konsekwencje karne za nielegalne świadczenie usług przewozowych spadną na kierowców osobiście wykonujących transport drogowy osób.